

LUDWIK PACZYŃSKI

ur. 1935 ; Wilno



| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL |
| Słowa kluczowe | Projekt Lublin. Opowieść o mieście, Lublin, PRL, Teatr im. Juliusza Osterwy |

O krawcu Adolku

Mieliśmy jeszcze, nazwiska nie pomnę, Adolka. To był krawiec, który się uczył, ale miał naprawdę o sobie bardzo duże mniemanie, a był osioł zupełny. Więc krawcy z niego i wszyscy łacha tak zwanego ciągnęli. Nygus był. Kiedyś pojechał nas ubierać, gdzieś. Bo czasem, jeżeli była duża sztuka, to nie tylko jechał garderobiany, garderobiana, ale i krawiec i krawcowa, z pracowni krawieckiej, bo potrzebne były szybkie kostiumy. Dużo nas jechało, dwadzieścia pięć osób, to potrzebne były przebiórki szybkie. Adolek się obijał. Wracamy gdzieś z okolic Krasnegostawu, Chełma. Adolek miał wysiąść, gdzieś na Majdanku. Jedziemy, zaspane towarzystwo. Adolek już czeka, żeby wysiąść, a zaspany jest. Raptem zatrzymuje się nasz kierowca: „Adolek, Adolek. Majdanek wysiadaj. Męczenników Majdanka”. Wyszadzi go dwa kilometry za Piaskami. Wracał piechotą.

Minęło wiele lat, mieszkam przy ulicy Głębokiej, która zwała się wtedy PKWN. Idzie, jakiś garnitur, krawat, niedobry krawat, morda taka.

- „Dzień dobry panie Ludwiku. Co tam w naszym teatrze”.

- „Dzień dobry panie Adolku. Dzień dobry. A co pan robi?”.

- „Ja prezesem jestem”.

- „Aaaa”.

- „No. A co tam w tym teatrze?”.

- „No panie Adolku, odchodzą od nas z teatru, nie ma pieniędzy. Odchodzą najbardziej wartościowi, jak pan”.

- „No tak, tak. A wi pan co. Ja panu dam sto złotych. To niech pan... bo, pan ma dowód przy sobie?”.

- „Mam dowód”.

- „Tam na Głębokiej był jubiler. To niech pan tam wskoczy dam panu sto złotych i niech pan sprzeda kawałek złota, bo ja nie mam dowodu, prawda. Niech pan to sprzeda, to panu dam sto złotych”.

Co odpowiedziałem Adolkowi? Mogę powiedzieć krótko? „Ty skurwysy... Ty gówny...”

Wypierdalajcie”.

I Adolek, gruba klucha, odwrócił się z godnością i zaczął uciekać, bo wiedział, znał mnie z teatru. My niekiedy udawaliśmy między sobą wściekłość. Nie ma Adolka, pewnie jest prezesem.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2013-06-17, Lublin |
| Rozmawiał/a | Marek Nawratowicz |
| Redakcja | Łukasz Kijek |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |